

Pchają się na pudło

Tenis ziemny. W zeszłym tygodniu powiększyła się kolekcja medali mistrzostw Polski zawodników Górnika Bytom. Najbliższe dni znów przyniosą im szansę na miejsce na podium.

Na kortach w Szczecinku trwały LXXXIV Narodowe Mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. W pierwszej rundzie singla **Mateusz Kowalczyk** pokonał **Bartosa Sawickiego** 6:3, 6:2. **Mateusz Moj** przegrał z **Rafałem Teurerem** 4:6, 2:6. **Patryk Janik** uległ **Piotrowi Gadomskiemu** 4:6, 4:6. Spotkanie **Mateusza Szmigła** z **Mikołajem Szymrgałą** zakończyło się wynikiem 6:4, 3:6, 5:7. **Grzegorz Panfil** zwyciężył **Rafała Gozdura** 6:4, 7:5. Po drugiej rundzie odpadł **Mateusz Kowalczyk**. Przy stanie 5:2 dla występującego z numerem 1 **Marcina Gawrona**, bytomski gracz skreżował. **Grzegorz Panfil** wygrał z **Krzysztofem Kwintą** 6:2, 3:2 (scr.). Potem rozprawił się z **Arkadiuszem Górnym** 6:0, 6:2. W półfinale trafił na **Huberta Gąsiorka**, którego pokonał 6:4, 6:0. Finałowe starcie dwóch najwyższych rozstawionych tenisistów **Marcina Gawrona** z **Grzegorzem Panfilem** zakończyło się zwycięstwem tego pierwszego 7:6, 6:4.

Do półfinału debła doszło trzech naszych zawodników. W ¼ finału para numer 1 turnieju **Mateusz Kowalczyk** z **Grzegorzem Panfilem** pokonała **Piotra Pylę** i naszego **Michała Sekułę** 7:6(2), 6:1. **Rafał Gozdur** i **Mateusz Szmigiel** (nr 2) zwyciężyli **Marka Pokrywkę** i **Mikołaja Szymrgałę** 6:2, 6:3. Następnie **Mateusz Kowalczyk** i **Grzegorz Panfil** wygrali z duetem **Mikołaj Borkowski, Wojciech Starakiewicz** 6:2, 6:1. **Dawid Celt** i **Marcin Gawron** zwyciężyli **Rafała Gozdura** i **Mateusza Szmigła** 2:6, 6:4, 10:8. Ze zwycięzcami



Zwycięcy OTK skrztów: Wiktor Radwan, Sonia Grzywocz, Sebastian Ładocha.

tęgo meczu w finale **Mateusz Kowalczyk** i **Grzegorz Panfil** rozprawił się 6:3, 7:6. Z kolei w ½ finału gry mieszanej pierwsza para zawodów **Paula Kania** z **Mateuszem Kowalczykiem** wygrała z czwartym mikstem **Marta Jeż, Marek Mrozek** 7:5, 6:3. Finał okazał się niełatwą przeprawą. Ostatecznie jednak **Paula Kania** z **Mateuszem Kowalczykiem** odprawili **Natalię Kołat** i **Marka Pokrywkę** 6:4, 1:6, 10:5. Słowem, dwa złota oraz po jednym srebrze i brązie dla Górnika Bytom.

Wiktor Radwan zdobył brązowy medal w Mistrzostwach Skrztów o Puchar PZT. Podczas zawodów rangi mistrzostw kraju rozegranych w Szczecinie tenista Górnika wraz z **Piotrem Śmietaną** Czarna Tarnów zajęli trzecie miejsce w grze podwójnej. W ćwierćfinale pokonali parę **Konrad Fryze** Return Radom, **Marcin Mol** ChTT Chorzów 6:4, 6:2. Następnie przegrali walkę o finał z parą **Maksymilian Rau-**

puk SKT Sopot, Konrad Słowik Czarna Tarnów 3:6, 1:6. W grze pojedynczej **Wiktor Radwan, Jakub Pełka, Sebastian Ładocha** oraz **Sonia Grzywocz** awansowali do 1/8 finału.

Sonia Grzywocz, Marta Łukaszewska, Wiktor Radwan, Jakub Pełka i **Sebastian Ładocha** to przedstawiciele Górnika w ćwierćfinale rozgrywanego w Bytomiu Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego skrztów. Na tym etapie zawodów nasi tenisiści zanotowali następujące wyniki: **Sonia Grzywocz – Julia Balcarczyk** NST Zakopane 6:1, 6:0, **Marta Łukaszewska – Beata Świątłoń** Czarna Tarnów 3:6, 1:6, **Wiktor Radwan – Kamil Włodarczyk** ChTT Chorzów 6:1, 6:2, **Sebastian Ładocha – Jan Zasada** ChTT 6:0, 6:1, **Jakub Pełka – Bartosz Hałubiec** ChTT 3:6, 6:3, 9:11! Pozostała na placu boju bytomska trójka przebrnęła również półfinał: **Sonia Grzywocz – Katarzyna Kubicz** Legia Warszawa

1:6, 6:3, 13:11, **Wiktor Radwan – Jakub Zamorski** RKC Rzeszów 6:2, 7:6, **Sebastian Ładocha – Bartosz Hałubiec** 6:2, 6:0. W finale dziewcząt **Sonia Grzywocz** bez problemu zwyciężyła **Kamile Nowak** Yonex Trzebinia 6:3, 6:2. W bratobójczym pojedynku chłopców **Sebastian Ładocha** niespodziewanie wygrał po ciężkiej walce z **Wiktoorem Radwanem** 5:7, 6:4, 10:8.

Na ten tydzień wyznaczone zostały terminy kolejnych mistrzostw krajowych turniejów. **Agata Borgman** oraz **Kewin Masłowski** startują w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Zielonej Górze, będącej mistrzostwami kraju zawodników do 16 lat. Sopot gości uczestników mistrzostw Polski juniorów do 18 lat. O medale walczyć **Tomasz Szpara, Przemysław Filipek** i **Kajetan Kaczmarek**. Natomiast na kortach AZS Poznań **Mateusz Szmigiel** i **Mateusz Moj** grają o mistrzostwo Polski młodzieży do 21 lat.

Sypnęło tytułami

Lekkoatletyka. Przed sukcesem **Magdy Gorzkowskiej** na mistrzostwach Polski juniorów zawodnicy MKS-MOSM Bytom z powodzeniem rywalizowali o prymat w regionie.

W Sosnowcu odbyły się Mistrzostwa Śląska juniorów i juniorów młodszych. Bytomianie sięgnęli po siedem medali. Złoto wywalczyli juniorzy z rocznika 1992 **Magda Gorzkowska** w wyścigu na 200 m (24,90 s) oraz **Arkadiusz Mucha** w biegu na 400 m przez płotki (55,74 s). Natomiast ze srebrem wrócili 18-latką **Anna Lempart**, która na 1500 m uzyskała czas 4,41,09 min. oraz o rok młodsza **Roksana Bajor**, pokonując ten sam dystans w grupie juniorów młodszych w 5,03,61 min. Na najniższym stopniu podium stanęła trójka juniorów: 800 m – **Adam Nawrot** (1,56,66 min.), 100 m – **Adam Fiała** (11,04 s), skok w dal – **Paulina Wójcik** (4,82 m).

W tych samych grupach wiekowych rozegrano w Częstochowie Międzywojewódzkie Mistrzostwa Śląska. **Magda Gorzkowska** okazała się najlepsza na 200 m (24,90) oraz na 400 m (55,14). Złoty medal na 200 m zdobyła też rok młodsza **Anna Gorzkowska** (25,85). Brązowe krążki dorzuciły juniorki młodsze **Magda Łukasik** w biegu na 200 m (26,59) oraz **Anna Gorzkowska** na 100 m (12,41).

Mistrzostwa Śląska Młodzików w Chorzowie skończyły się dla lekkoatletów MKS-MOSM czterema medalami. Wśród młodzieńców z rocznika 1995 zwyciężczynią wyścigu na 300 m ppł została **Aleksandra Buczkwicz** (47,16). Równolatka **Oliwia Kasperek** na tym samym dystansie uplasowała się na drugiej pozycji (48,20). W grupie dzieci starszych **Domini Grzeszczak** z rocznika 1997 zapewnił sobie srebro w biegu na 600 m (1,41,88 min.). Również 13-letni **Filip Krauze** na 600 m zajął trzecie miejsce (1,43,52). Średniodystansowców trenował **Janusz Szczyrk**, a sprinterów i płotkarzy **Jan Widera**.

Zagrożenie nas mobilizuje i jednoczy

Charakterni chłopcy z Miechowic. Silesia okazała się jedną z najlepszych drużyn piłkarskiej wiosny czwartej grupy ligi okręgowej. Stało się tak, chociaż przyszło jej ćwiczyć i rozgrywać mecze, mówiąc delikatnie, w skromnych warunkach.

Podopieczni trenerów **Roberta Sztandery** i **Daniela Kapinosa** zakończyli minionie rozgrywki na 6. pozycji, z dorobkiem 48 punktów w 30 meczach i stosunkiem bramek 38:40. W drugiej połowie sezonu radzili sobie zdecydowanie lepiej niż jesienią. W rewanżowej rundzie miechowiczanie wygrali 8 spotkań, 3 zremisowali i 4 przegrali – wyłącznie z zespołami ścisłej czołówki tabeli. Uzyskali więc 27 pkt. Wbili przeciwnikom 17 goli, tracąc 14. Żyć nie umierać, gdy futboliści rządzą sobie na murawie, po zawodach mogą wrócić do odnowionej i zmodernizowanej szatni, a w nieodległej perspektywie klub oczekuje boiska ze sztuczną nawierzchnią. To jednak zbyt optymistyczna wersja wydarzeń, jak na bytomskie realia. Zawiadziony prezes Silesii Miechowic **Piotr Zorzycki** zaprezentował nam fatalny stan powierzchni głównego boiska stadionu przy ul. Dzierżonia oraz dopiero co wyremontowanych szatni. Nie widać również początku robót przy syntetycznej murawie.

– Właśnie dowiedzieliśmy się, że projekt budowy boiska ze sztuczną nawierzchnią nie został zaakceptowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Mówiąc prosto, nie zatapaliśmy się na dofinansowanie. Stanęliśmy więc przed poważnym problemem braku jakiegokolwiek boiska do grania. Płyta główna znajduje się w fatalnym stanie. Pod nami przesunęła się ściana wydobywcza i trudne są do przewidzenia szkody, jakie jeszcze uczyni na powierzchni. Codziennie rano przychodząc do klubu zastajemy jakąś nową niemilą niespodziankę na boisku, na widowni i w szatni. Już teraz murawa faktycznie nie nadaje się do użytku ze względu na wyrzucenie zagrażające bezpieczeństwu zawodników. Można obawiać się, czy boisko zostanie dopuszczane do rozgrywek klasy okręgowej. Liczymy się nawet z tym, że trzeba będzie wynajmować inny obiekt. A gdzie podzięje się sześć drużyn młodzieżowych... Na razie walczą się po szkołach posiadających place do gry. Długo tak nie pociągniemy. Dzieciaki można zachęcić do pozostania



Prezes Piotr Zorzycki przedstawił nam stan obiektu przy Dzierżonia.

w klubie przede wszystkim odpowiednią bazą treningową. To za mało, że mogą się przebrać i umyć w godziwych warunkach. Po decyzji Ministerstwa Sportu pozostajemy w szoku. Do końca roku miało być gotowe dolne boisko ze sztuczną murawą, razem z oświetleniem, ogrodzeniem od strony ulicy i widownią. Ten czas mogliśmy przebiecować na wyjazdach lub korzystając z obcych boisk. Potem chcieliśmy się zabrać za remont głównej nawierzchni. Planowaliśmy nawet, żeby wokół piłkarskie-

go boiska zrobić bieżnię lekkoatletyczną, której brakuje w Bytomiu po modernizacji obiektu przy Olimpijskiej oraz likwidacji stadionu Pod Brzozami. Mieliliśmy szansę na malowniczo położony, nowoczesny ośrodek sportowy z boiskiem do ćwiczeń, murawą meczową z bieżnią, z wyremontowanymi budynkami klubowymi oraz z wkrótce gotowymi całorocznymi kortami tenisowymi. Tymczasem w naszych zamierzeniach uczyniliśmy krok do tyłu. Może nawet gorzej, bo rozlatuje się to, co już zrobiliśmy. Za-

stanowiamy się, co dalej uczynić z tą kwestią.

Pytaliśmy więc **Piotra Zorzyckiego** o sportowe perspektywy klubu. – Wyniki uzyskane przez drużynę nie były dziełem przypadku. Działamy długofalowo. Poza tym w klubie panuje rodzinna atmosfera. U nas nie ma zbieraniny, która zwija manele i odchodzi, gdy źle się dzieje. Tu grają w większości chłopcy z Miechowic albo tacy, którzy zostali otrąceni przez inne kluby. Dlatego każdy z nich jest osobiście związany z Silesią. Decydując się na występy w jej barwach, wiedzą, co za to dostaną i te warunki zostają spełnione. Wychowankowie, jak **Robert Sztandera** i **Daniel Kapinos**, kończą piłkarską karierę, robią kursy trenerskie i zostają w macierzystym klubie. Zagrożenie nas mobilizuje i jednoczy. Wszyscy znali problemy, ale piłkarzom i szkoleniowcom nie przeszkodziło to w uzyskaniu bardzo dobrych rezultatów. Na przekór kłopotom drużyna gra coraz lepiej. Chwała jej za to, co zrobiła i w jakim stylu... Po zakończeniu sezonu pojechaliliśmy z rodzinami na dwa dni do Brennej. Nasze panie stale zadawały nam jedno pytanie: dlaczego treningi trwają tak długo? One trwają tyle samo co gdzieś indziej, tylko tutaj ludzie czują się jak w domu...